Z teatru

Musical dla dzieci

„Tomcio Paluch" Julii Hartwig i Artura Międzyrzeckiego — premiera dla dzieci w Teatrze „Komedia". Reżyseria — Maryna Broniewska. Scenografia — Adam Kilian. Muzyka — Tadeusz Kierski.

TEATR „Komedia" i do przedstawień dla dzieci zaprzęga muzę tej samej „wagi", co na scenie dla dorosłych. A więc muzę lekką, podskakującą, podśpiewującą, figlarnie mrugającą od komedii w stronę musicalu. Po „Królewnie Śnieżce", po „Jasiu i Małgosi", oglądamy **„Tomcia Palucha"** w stylu — oczywiście przystosowanego dla dzieci — widowiska taneczno-muzyczno-piosenkowo-wodewilowego.

Bajka jest stara, jak świat, a jednak nowa dzięki takiej stylizacji. Oddziałuje bynajmniej nie treścią (treść przecież zna na pamięć nawet każde dziecko), lecz formą wystawienia. Forma zaś stawia na dowcip, na jak najwięcej dowcipów, dopinanych, gdzie się da, w słowie, w geście, w sytuacji, w dogrywce muzycznej, w dośpiewie, w stroju, w dekoracji.

Czy to dobrze, czy źle? Teatr „Komedia" chciał zapewne uraczyć sztuką obok dzieci, także towarzyszących im rodziców. Jedno jest pewne: nie wszystko odbierają dzieci. Drugie jest pewne: tyle tego, że nie sposób, aby wszystko jednakowo wyiskrzyć. Trzecie jest pewne: że przy takiej koncepcji sztuka staje się serią sztuczek, tu nawet rozhasanych sztuczek cyrkowych. A czwarte: że Tomcio Paluch miał szczęście do realizatorów zdolnych, tak że mimo ochoty na rozhuśtanie, przedstawienie trzyma się w ryzach.

Dowcipnym słowem odnowili bajkę: **Julia Hartwig i Artur Międzyrzecki.** Muzyka **Tadeusza Kierskiego** jest w tym przedstawieniu na pewno dobrym punktem programu. Zaskakujący **Kilian** (Adam, ten od kukiełek), nie tylko dowcipnie, ale i z wdziękiem przekładający w języku scenografa wodewilowe założenia spektaklu. Aktorzy — sam kwiat „Komedii", grali na wesoło, poważnie jak dorosłych traktując małych widzów. Tomcia Palucha przez cały czas nie widać, tylko słychać (głos **Benigny Sojeckiej**), a pod koniec nam się ukazuje w osobie „chłopa na schwał", **Cezarego Julskiego** — przeszło 2 m wysokości. To dobry dowcip reżyserski **Maryny Broniewskiej.**

Po co jednak „spala się" go w czasie popisów cyrkowych, demonstrując dzieciom ni stąd, ni zowąd, Tomcia, jako lalkę w kieliszku?

IRENA LUBASZEWSKA

ą emocje na planszy

mistrzami świata

Wołodyjowskiego

w Budapeszcie

poznać z metodami treningu w radzieckich klubach.

* **W nadchodzącą sobotę i niedzielę** (5—6 bm.) w Białymstoku rozegrany zostanie tradycyjny turniej szablowy o **Puchar Jagiellonii. Tydzień później w kontrolnym turnieju w Warszawie spotkają się wszyscy najlepsi floreciści, a w Katowicach szpadziści i floreciści.**